

Wiadomości Mazurskie

P I S M O C O D Z I E N N E

Nr. 1 (37)

Olsztyn, sobota, 15 grudnia 1945 r.

Rok I

Stajemy do pracy

Do rąk społeczeństwa oddajemy pierwszy numer pierwszego po wojnie dziennika polskiego w okręgu Mazurskim.

Skromny i pełen niedociągnięć jest ten pierwszy nasz numer. Wierzmy jednak, że Czytelnicy, których większość ma poza sobą miesiące twardej szkoły pionierskiego życia, wybaczą nam tę lichą, z byle czego skleconą szatę pisma. Boć przecież tu, na Ziemi Odzyskanej, przez którą przetoczył się miazdzący walec wojny, początek każdego dzieła jest ciężki, najeżony trudnościami — zdawałoby się — nie do pokonania.

I nasz początek jest ciężki. I my pokonywać musimy nieprawdopodobne wprost trudności techniczne. Wierzmy jednak, że trudności te pokonamy, braki uzupełnimy, że z życzliwą pomocą społeczeństwa zarówno napływowego, jak i zdawna tu osiadłego, stworzymy pismo, które w pełni odpowiadać będzie naszym potrzebom lokalnym i którego nie powstydzimy się wobec innych województw Rzplitej.

Stajemy do pracy dziennikarskiej z jasno wytkniętymi celami, którym służyć będziemy w miarę naszych dziś jeszcze bardzo skromnych możliwości technicznych.

Chcemy zaspokoić głód aktualnej, rzetelnej informacji, tak dotkliwie odczuwany na terenie całego okręgu. Chcemy być czołówką niejako prasy ogólnopolskiej na ziemi Warmijsko-Mazurskiej, równocześnie biorąc najwyższy udział w dziele organizacji lokalnego życia. Chcemy być w naszym okręgu czynnikiem konsolidacji społeczeństwa, które z różnych stron przybyłe łącznie z polską ludnością niejako musi wytworzyć jednolity, estrojonny organizm. Chcemy przystąpić do jak najszybszej repolozycji tej odwiecznej polskiej ziemi. Poprzez współtwórczość w budowie odbudowie życia polskiego w okręgu Mazurskim służyć będziemy ideom Demokracji nowej, wspaniałej, rodzącej się z woli i trudu wieka Pracy. Wł. M.

Olsztyn odcięty od świata

Zawiodła nawet łączność radiowa

Przewijające wciąż opady śnieżne odrywają Olsztyn od świata. Mimo pozostających komunikatów w praktyce samochodowy został zawieszony. Kolej działa, ale... pociągi z Warszawy nadchodzą z opóźnieniem kilkunastu godzin. Od wczorajszego wieczora zawiodła nawet łączność radiowa: radiostacja warszawska skutecznym uszkodzen zawiesiła audycje. W takim właśnie momencie oddajemy do rąk Czytelników nasz pierwszy numer. Z przyczyn od nas niezależnych zawiera też mało najśwież-

szych informacji krajowych i zagranicznych. Ale właśnie w tym zakresie dopatrujemy się jeszcze jednego dowodu, że pismo codzienne w Olsztynie jest koniecznością lokalnego życia, które musi w każdej dziedzinie przede wszystkim liczyć na własne siły i środki.

F-ma **PIONIER**
1 MAJA 6 (naprzeciw Ratusza)
Zabawki, papier, galanteria

Walke z niedzą i głodem

podejmuje społeczeństwo okręgu Mazurskiego

Jak wiadomo okręg Mazurski znajduje się jeszcze w b. ciężkiej sytuacji gospodarczej. Słabo zasiedlony i niezagospodarowany należycie, nie może wyżywić z własnych zasobów nawet tej niewielkiej liczby swych mieszkańców, jaką obecnie posiada.

Niemal cała ludność okręgu żyje w ciężkich warunkach, ale szczególnie dotkliwy niedostatek daje się odczuć wśród Warmiaków i Mazurów oraz wśród rolników przybyłych do okręgu po zbiorach.

Są wsie i miasteczka, w których niedostatek ludności polskiej graniczy ze skrajną niedzą. Nadejście zimy jeszcze bardziej pogarsza ciężkie warunki bytowania, a w wielu wypadkach wytwarza sytuację wprost katastrofalną. Wiele jest wsi, w których ludność żywi się ziarnem nie-

mielonym i ziemniakami, a brak soli zastępuje solą potasową. W następstwie takiego odżywiania — różne choroby, a przede wszystkim tyfus głodowy grasują wśród ludności.

Aby nie dopuścić do wyniszczenia sił ludzkich przez głód i choroby, społeczeństwo okręgu Mazurskiego organizuje samoobronę, która stawia sobie za zadanie niesienie pomocy najbardziej potrzebującym. W tym celu powstał w Olsztynie Wojewódzki Komitet Pomocy Zimowej.

Do komitetu honorowego Pomocy Zimowej weszli: zastępca Pełnomocnika Rządu R. P. ob. Burski, ks. biskup Bensch, ob. Wanda Pieniężna, gen. Kierp, komendant Oficerskiej Szkoły Artylerii, oraz szereg innych osób, zajmujących kierownicze stanowiska w instytucjach państwo-

wych, samorządowych, gospodarczych i społecznych.

Akcja Pomocy Zimowej obejmuje cały okręg i trwać będzie aż do kwietnia. Już dziś, w początkach działalności Komitetu Pomocy Zimowej, akcja ta zapowiada się poważnie. W najbliższych dniach będą dostarczone do środowisk, najbardziej potrzebujących pomocy, takie artykuły, jak cukier, mąka, sól, zapalki, leki itp.

Żeby Pomoc Zimowa w okręgu nie ograniczyła się do roli mało skutecznej akcji filantropijnej, żeby stała się rzeczywistym, zbiorowym i planowym wysiłkiem społeczeństwa — Komitet Pomocy Zimowej apeluje do wszystkich obywateli, którzy w jakiegokolwiek formie mogą przyjąć z pomocą ubogiej ludności, aby tej pomocy nie odmówili.

Potraktujemy ten, może często dla wielu z nas duży wysiłek, nie jako jałmużnę, lecz jako obowiązek społeczny. Pamiętajmy, że słowami liści nie nakarmimy głodnych i że gorące serca nie zwalczą mrozu. Tylko kęs chleba, często odjęty od własnych ust, może przynieść ulgę tym, którzy cierpią głód.

Zespolonym wysiłkiem możemy złagodzić szerczącą się niedzę, a szczerą oliarnością potwierdzimy, że stanowimy na tej ziemi jedną rodzinę, która potrafi pokonać spiętrzone przed nią trudności i zachować wszystkie zdrowe siły dla wywalczenia lepszego jutra, (FM)

Byrnes przyleciał do Moskwy

Samolot omal nie uległ katastrofie

Moskwa, 15. 12. (Obsł. własna.) Wczoraj przybył do Moskwy samolotem sekretarz stanu do spraw zagranicznych U. S. A. Byrnes na mającą się odbyć konferencję ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw.

Min. Bevin leci do Moskwy.

Berlin, 15. 12. (Obsł. własna.) Min. spraw zagranicznych W. Brytanii Bevin zatrzymał się w Berlinie, skąd dziś zapewne odleci do Moskwy.

Dziennikarze obradują w Warszawie

Warszawa, 15. 12. (Obsł. własna.) Wczoraj rozpoczął się w Warszawie pierwszy po wojnie ogólnopolski zjazd dziennikarzy. Po złożeniu wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza rozpoczęły się obrady w sali Miejskiej Rady Narodowej. Tematem obrad zjazdu są sprawy zawodowe.

Samolot min. Byrnes'a dłuższy czas błądził w zawiłej śnieżnej i omal nie uległ katastrofie.

Wyrok w procesie przestępców w Dachau

Londyn (PAP). Agencja Reutersa donosi, że z ogólnej liczby 40 oskarżonych zbrodniarzy z obozu w Dachau 36 zostało skazanych na karę śmierci, jeden na dożywotne więzienie, a trzech na karę 10 lat więzienia.

Zamknięcie I Zjazdu P.P.R.

Wice-premier Gomułka-Wiesław sekretarzem gen. Partii

Po siedmiu dniach obrad został zamknięty I Zjazd Polskiej Partii Robotniczej w Warszawie.

W ostatnim dniu obrad Zjazd uchwalił Statut Partii oraz dokonał wyboru nowego Komitetu Centralnego Partii. Na pierwszym posiedzeniu nowego Komitetu Centralnego sekretarzem generalnym Partii został wybrany ob. Gomułka-Wiesław, wicepremier Rządu Jedności Narodowej. Końcowe przemówienie na Zjeździe

wyłosił nowy sekretarz generalny Partii ob. Gomułka-Wiesław.

Sytuacja na odcinku komunikacyjnym w okręgu Mazurskim

Komunikacja samochodowa z Braniewem i Górowem (Lansberg) wobec złych warunków atmosferycznych i zasp śnieżnych została wstrzymana. Jak informuje Woj. Urząd Samochodowy, nie przewiduje się dłuższej przerwy w ruchu.

Na odcinku Nibork — Mława zasp śnieżne na szosie usunięto przy pomocy traktorów. Ruch samochodowy wznowiono.

Usprawnić transport kolejowy — to przezwyciężyć trudności gospodarcze!

Skrócić czas przebiegu wagonów towarowych, oraz ich naladunku i rozładunku — to obowiązek obywatelski kolejarza, spoldzielcy, i urzędnika!

Jak nas informuje Dyspozytura Ruchu w Dyrekcji P. K. P. ruch kolejowy w węzle olsztyńskim — mimo ciężkich warunków atmosferycznych — nie uległ poważniejszemu zakłóceniu. W ostatnich dniach pociągi przychodzą jedynie ze znacznym opóźnieniem. (B)

Okręg Mazurski wkracza w okres stabilizacji stosunków

Woj. Rada Narodowa czynnikiem inicjatywy i kontroli społecznej

W myśl ustawy o tworzeniu rad narodowych, Pełnomocnik Rządu R. P. na Okręg Mazurski, rozporządzeniem z dnia 7 grudnia b. r. powołuje do życia Wojewódzką Radę Narodową w Olsztynie. Obecnie W. R. N. znajduje się w stadium organizacji. Pierwsze posiedzenie Rady odbędzie się w dniu 28 b. m.

Powstanie Wojewódzkiej Rady Narodowej, a następnie rad terenowych, wniesie nowy czynnik konstruktywny w pracę przy organizowaniu wszystkich dziedzin życia w okręgu Mazurskim. Dotychczasowy brak rad narodowych na naszym terenie wpływał ujemnie na rozwój okręgu, bowiem brak tak poważnego czynnika społecznego nie pozwalał na należyte wykorzystanie wszystkich sił i środków przy zasiedlaniu i zagospodarowaniu tej ziemi.

W. R. N. i rady terenowe, jako czynnik społeczny, przede wszystkim skoordynują w okręgu pracę, która dotychczas w początkowym stadium organizacyjnym miała raczej charakter żywiołowy, a przez to często była chaotyczna i nie dająca pełnych wyników.

Przez ujęcie w swe ręce kontroli życia gospodarczego, W. R. N. nietylko przyczynić się powinna do usprawnienia działalności instytucji gospodarczych, ale również może ukrócić wszelkiego rodzaju nadużycia, które w tej dziedzinie zdarzają się niestety nazbyt często.

Zaniedbana i dotychczas traktowana po macoszemu sprawa Warmiaków i Mazurów także powinna być należycie postawiona i rozwiązana przez Wojewódzką Radę Narodową.

Jednym z zasadniczych zagadnień, stojących przed W. R. N., to opracowanie planowej akcji osiedlenczej. Dotychczasowa akcja osiedlencza na naszym terenie, która, mimo wielkich trudności dała bezspornie poważne osiągnięcia, nosi jednak na sobie znamiona ruchu żywiołowego, a więc bezplanowego i nie zawsze zgodnego z wymogami zdrowego rozwoju życia w okręgu.

Wierzmy że W. R. N. podola trudnościom i, opierając się na rocznej już tradycji w działalności rad narodowych województw centralnych, posunie naprzód dzieło zagospodarowania ziemi warmijsko-mazurskiej,

jej repolonizacji i utrwalenia na tej przastarej naszej ziemi demokratycznych zdobyczy nowej Polski. F. M.

Z życia politycznego okręgu

W dn. 10 bm. do Woj. Komitetu Porozumiewawczego Stronnictw Demokratycznych w Olsztynie wpłynęło pismo Polskiego Stronnictwa Ludowego, zawiadamiające o rozpoczęciu prac organizacyjnych na terenie okręgu Mazurskiego.

Skład Woj. Rady Narodowej

W skład Mazurskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej wchodzi: wojewoda mazurski, przedstawiciele demokratycznych partii politycznych w liczbie 28 członków (mandaty do podzielenia przez Wojewódzki Komitet Porozumiewawczy Stronnictw Demokratycznych), oraz przedstawiciele związków zawodowych, organizacji gospodarczych, młodzieżowych i t. d. w liczbie 24 członków (z tego: Okręgowa Komisja Związków Zawod. — 8 członków, Okręgowa Izba Rzemieślnicza — 1 członek, Wojewódzki Związek Samopomocy Chłopskiej — 3 członków, Okręgowy Związek „Społem” — 1 członek, Okręgowy Związek Rewizyjny Spółdzielni — 1 członek, Wojewódzki Polski Komitet Narodowościowy — 5 członków, Instytut Mazurski — 1 członek, Związki Młodzieżowe — 4 członków), delegaci powia-

towych rad narodowych i miejskiej rady narodowej m. Olsztyna, po 2 z każdego powiatu i 2 z miasta Olsztyna (razem 36 członków), do dokooptowania przez Mazurską Wojewódzką Radę Narodową pozostaje 11 członków.

Ogółem Woj. Rada Narodowa liczyć będzie 100 członków.

Mazurska Wojewódzka Rada Narodowa wybierze ze swego grona prezydium, złożone z przewodniczącego, jego zastępcy i 3 członków, oraz wyłoni spośród siebie odpowiednie komisje.

Z uwagi na to, że okręg Mazurski nie jest jeszcze dostatecznie zaludniony, terenowe rady narodowe hierarchicznie niższe, w miarę zaludniania terenów będą powoływane do życia przez Prezydium Mazurskiej Woj. Rady Narodowej.

Stare prawdy i stare błędy

Na marginesie procesu w Norimberdze

Gdy toczy się proces nad głównymi przestępcami wojennymi w Norimberdze, warto przypomnieć, że historia nie zna innego narodu, któremuby wszystko uchodziło tak bezkarnie, jak Niemcom. Doświadczenia, jakie poczyniliśmy z Niemcami czasu minionej wojny, czynione były przed wiekami i przez wieki całe przez wszystkie narody, sąsiadujące z Niemcami, nie w tak, naturalnie, olbrzymiej skali, jaka naszymu pokoleniu przypadła w udziale, ale napewno nie różniące się w niczym jeżeli chodzi o ich jakość, formę i treść. Postępowanie Niemców bywało w swoim czasie głośne, znane, należyście ocenione i — zdumiewająca rzecz, wprost nie do wiary — natychmiast zapominane. Dlaczego tak się działo — jest to zagadnienie, które winno się wyjaśnić, i jakiś uczony, gdyby to uczynił, doprawdy dobrzeby się przysłużył ludzkości.

Nie wiele możemy dziś dodać do charakterystyki Niemców, którą zostawił nam kronikarz francuski z XIV w. ks. Froissard. Zapiski jego są głównym źródłem do dzieła w ówczesnej Francji i środkowo-zachodniej Europy, a o nim samym tak pisze znakomity autor „Jadwigi i Jagiełły“, Karol Szajnocha:

„Jest to społeczny Jadwidze kapłan i historyk francuski, obeznany w udzielnym sposobie obyczajami wszystkich ludów ówczesnych. Szeroko też o każdym rozwodziąc się w swoim dziele, bywa on dla wszystkich bezstronny i życzliwy, nawet o gnębiących ówczesną Francję Anglikach wyraża się z niezwykłą przyjazną pobłażliwością, a o Niemcach cóż pisze?”

Oto kilka przykładów, które przytaczamy za Szajnochą:

„Niemcy z natury są ludzie nieokrzesani i tepego pojęcia, chyba — gdzie chodzi o łowienie korzyści, bo

do tego mają dosyć dowcipu i zręczności... Niemcy nie dotrzymują nikomu słowa i niczego nie dochowują, co kiedykolwiek przyrzekli, albo o co układ zawarli... Niemcy są strasznie chciwi... Niemcy są tak chciwi, jak żaden inny naród, i nie mają miłosierdzia nad nikim, skoro władzę nad nim posiadają, a jeńców swoich sadzają do więzień bardzo ciasnych i zakuwają ich w obręcze bardzo kunsztowne i kolezaste, i używają przy tym różnych innych narzędzi i przyborów więziennych, na których wymyślaniu doskonale się rozumieją, aby większy okup wymusić od swoich jeńców... Ludzie Niemcom podobni gorsi są od Saracenów i pogan... Przekleństwo Niemcom! To ludzie bez czi i serca i nie należałoby nawzajem litości mieć nad nimi”.

Czy w tym opisie nie czujemy już przedsmaku Majdanka i Oświęcimia? A pamiętajmy jeszcze, że pisał to wszystko Francuz, przedstawiciel narodu, który nie miał wtedy powodu skarżyć się na Niemców, choćby dlatego, że dłuższy czas nie prowadził z Niemcami wojny, a w poprzednich wojnach był zwycięski. Zresztą opinii ks. Froissarda o Niemcach odpowiadają naogół dość ściśle pojęcia, jakie o nich panowały w XIV w. w Europie. Włosi nazywają ich „gadami i padalcami“, narody skandynawskie mają przysłowie: „zły jak Niemiec“, a Czesi także samo z małą odmianą: „dobry acz Niemiec“. Na opinię taką trzeba było zasłużyć i zasłużyli też na nią Niemcy uczciwie. Historia ich stosunków ze sąsiadami, to historia mordów i zdrad, pełna rozlewu krwi i łez.

Dopiero w stosunkowo niedawnych czasach stworzona została teoria „partia na wschód“ (Drang nach Osten), jako drogowskaz, wskazujący Niemcom ich przeznaczenie i kierunek rozwoju cywilizacyjnego Europy. W rzeczywistości Niemcy przez całe

średniowiecze parli na wszystkie strony, na południe i na północ, na zachód i na wschód — wszędzie wyłącznie dla podboju i łupów. Najwcześniej powstrzymani zostali na granicach Francji. Kilkuwiekowe próby podboju Włoch nie udały się. Obroniły Włochów Alpy, wroga Niemcom polityka papieska, wreszcie rozwój potęg nadbrzeżnych republik, Wenecji i Genui, oraz współzawodnictwo innych państw, Hiszpanii i Francji. W krajach skandynawskich ekspansję niemiecką powstrzymały wyspy i potęga morską ich mieszkańców, a zniechęciło ubóstwo ziemi. Pozostał wschód: Czechy, Węgry, Polska i kraje nadbałtyckie, dokąd ciągnęły Niemców bezbronność granic żywności i brak potężniejszego współzawodnictwa.

Wśród tych zagrożonych narodów Europy, szczególnie słowiańskich, pamiętających o podbiciu i zniszczeniu Słowian nadłabskich i nadodrzańskich, rozumiano niebezpieczeństwo niemieckie, ale — oprócz jednego momentu Grunwaldu — nie umiano się zjednoczyć dla wspólnej obrony. Inicjatywa do zjednoczenia się wychodzi to z jednej, to z drugiej strony, ale z reguły pozostaje bez odzewu.

W XII w. król węgierski zwraca się do Polski w następujących słowach: „Gdyż o waszą własną rzecz chodzi, gdy dom sąsiada w płomieniach. Jakoż nie poco innego przedarła się aż do nas szarańcza allemańska, jak tylko, aby po rychłym, co nie daj Boże, pożarciu winnic naszych, tym łatwiej polskie ogarnąć niwy“.

Wezwanie, z którym zwraca się do Polski w XV w. król czeski Przemysław Ottokar, brzmi tak, jakby było wystosowane w roku 1938: „O! mnogie są powody, któreby was powinny skłonić do dania nam pomocy. Bo, jeśli by, co nie daj Boże, przyszło nam upaść pod jarzmem państwa rzymskiego (narodu niemieckiego — p. r.), natenczas nienasycona

żądza Teutonów wzmagałaby się tym chciwiej, a jej zbrodnicze dłoń sięgałaby aż do waszej krainy. Jesteśmy bowiem wam i ziemiom waszym, jakoby mocnym obrońcą szansem, który, gdyby co Boże odwrócił, nie zdołał zdzierżyć szturmom, wielkie, możecie być przekonani, spiętrzyłoby się nad wami i ludem waszym niebezpieczeństwo. Niecierpliwa bowiem chciwość zaboru nie przestałaby na naszym tylko poddaństwie, lecz rzuciłaby się także na wasze włości, wywierając i na was tyranie swoich do niezniesienia uciemiężeń. O, w jakąż to niedolę popadłaby wówczas znieawidzona Teutonom narodo waszego rojność! O, jak srogiej nieloli jarzmo przyniotłoby natenczas Polskę! O, jakże bolesna klęska zakrwawiłaby wtedy wszystką narodo waszego społeczeństwo! Zaprawdę, godzi się czuwać! I nie wszystko jeszcze wypisalimy. Jest więcej klęsk, których powinniście się obawiać, niż słów, którymi przestrzegać was możemy. Dlatego przybywajcie w pomoc nam, przybywajcie!”

Proroctwa te słowa w kilka wieków później wypełniły się najściślej. Jakoż znajduje się w nich wspaniała charakterystyka rządów niemieckich, które przez sześć lat odczuwaliśmy teraz tak boleśnie. Ale Polska za Piastów, rozdrobniona w podziałach, była za słaba, by dać pomoc, a za Jagiellonów zwróciła się twarzą na wschód, by tam szukać swej dziejowej misji. Nie interesowała się sprawami Czech i Węgier, nawet wówczas gdy Jagiełłończyk był tam na tronie i nie chciała roztoczyć panowania nad Śląskiem, gdy zwracały się o to stany tego kraju podczas Wojny Trzydziestoletniej.

Ale o co innego nam w tym miejscu chodzi. Wiedzianno od wieków Niemców wszystko, wiedzianno czego można od nich oczekiwać i czego się należy spodziewać — i nic. Niencom wszystko uchodziło bez następstw. Czyżby i teraz miało się to w podobnej formie czy mierze powtórzyć? St. ?

Dzien Olsztyna



Naturalny związek Elbląga z okr. Mazurskim

Poddać rewizji dotychczasowy podział administracyjny

Cenny dar dla szpitali

W dniu 13 b. m. Woj. Wydział Zdrowia otrzymał z Warszawy 10 samochodów ciężarowych urządzeń szpitalnych i leków, pochodzących z darów UNRRA.

Otrzymał toware przeznaczone są dla szpitali i zakładów leczniczych w okręgu Mazurskim. Dotychczas uruchomiono na terenie okręgu 11 większych szpitali. (B)

Transport konserw nadszedł do Olsztyna

Do Olsztyna nadszedł z Gdanska wagon konserw rybnych, pochodzących z transportów UNRRA. Rozładowanie wagonu rozpoczęto w ub. czwartek. (B)

Przydział wódki

Państwowy Monopol Spirytusowy przydzielił Zw. Zaw. Pracowników Administracyjnych w Olsztynie pierwszą partię wódki (250 litrów) do rozdziału wśród członków. (B)

Kłopoty transportowe spółdzielni „Mazur”

Spółdzielnia Spożywców „Mazur” zamówiła w Warszawie pewne ilości maki pszennej i tłuszczu. Jednakże wobec fatalnych warunków atmosferycznych i zawiązań dróg kierownictwo Spółdzielni wstrzymuje się z ich sprowadzeniem.

Miejmy nadzieję, że „Mazur” zdoła pokonać trudności komunikacyjne jeszcze przed świętami. (B)

Lepiej pozno - niż wcale

W ratuszu, w siedzibie Urzędu Pełnomocnika Rządu i Zarządu Miejskiego, przeprowadza się obecnie remont instalacji centralnego ogrzewania. Niestety, pierwsze mrozy nietaktownie wyprzedziły tempo prowadzonych robót. (Z)

Remonty... remonty...

Domy mieszkalne w Olsztynie do 1 listopada podlegały Tymczasowemu Zarządowi Państwowemu. Od tej daty przejął je Zarząd Miejski.

Wszystkie bieżące koszty, związane z administracją kamienicy, ponoszą nadal lokatorzy.

Wiele domów ma powybijane szyby na klatkach schodowych, uszkodzone centralne ogrzewanie itp. Remontem tych urządzeń przeważnie nikt się nie zajmuje, gdyż przekracza to możliwości finansowe lokatorów. W tej sytuacji tylko Zarząd Miejski mógłby podjąć się najkonieczniejszych remontów. Szczególnie szklenie klatek schodowych jest sprawą pilną ze względu na mrozy, które mogą spowodować pęknięcie rur wodociagowych. (Z)

Dzis wieczorem

Teatr im. St. Jaracza

O godz. 16-ej dla młodzieży szkolnej „Od Cyda do żołnierza polskiego” (występ Władysława Surzyńskiego).

O godz. 18.30 sztuka w 3 aktach W. Fedora p. t. „Matura”.

Kino „Polonia”

Historyczny film produkcji radzieckiej p. t. „Kutuzow”. Nad program Tygodnik Wytwórni W. P. Początek seansów o godz. 17 i 19.

Elbląg administracyjnie należy obecnie do woj. Gdańskiego. Wydaje się to dziwnym i nasuwa wiele krytycznych refleksji. Elbląg - to największe miasto ziemi Warmijsko-Mazurskiej. Oddawna skupił się tam cały średni przemysł okręgu Mazurskiego. Były tam: stocznia do budowy statków rybackich i okrętów średniego tonażu, przetwórcze zakłady przemysłu rybnego, zakłady remontu parowozów, warsztaty samochodowe i wiele innych zakładów i warsztatów.

Zniszczenia wojenne dotknęły głównie najstarszą dzielnicę miasta. Nato-

miast dzielnica przemysłowa i portowa nie uległy takim zniszczeniom, aby nie nadawały się do odbudowy. Wszystkie niemal zakłady przemysłowe po odpowiednim remoncie mogą być uruchomione, a miasto, w miarę napływu ludności - odbudowane. Możliwości rozwojowe tego miasta są bezsprzecznie duże.

Malowniczo położony między jeziorami i kanałem, który łączy większe jeziora mazurskie z Nogatem, Wisłą i Gdańskiem - Elbląg jest miastem, które powinno koncentrować życie gospodarcze naszego okręgu. Nato-

miast przez swą przynależność do Gdańska, Elbląg stracił całe swe zaplecze gospodarcze i wyraźnie zatrzymał się w odbudowie i rozwoju.

W woj. Gdańskim, gdzie program odbudowy ma na oku przedewszystkim Gdynię i Gdańsk - Elbląg jest na szarym końcu. Należąc zaś do okręgu Mazurskiego, w którym zajmowałby niewątpliwie uprzywilejowane stanowisko, byłby intensywnie odbudowywany zbiorowym wysiłkiem ludności całego okręgu. Tego bowiem wymagałoby życie gospodarcze naszego okręgu i oczywisty interes jego mieszkańców.

W okręgu Mazurskim nie ma większego przemysłu. Mazury i Warmia - to kraj rolniczy, który nieodzowne artykuły przemysłowe musi sprowadzać z Polski centralnej. Jeżeli gdziekolwiek - to właśnie w Elblągu, mieście portowym i przemysłowym - można byłoby stworzyć przemysł, tak potrzebny dla równowagi gospodarczej tej części kraju.

Oprócz względów gospodarczych o przynależności Elbląga do okręgu Mazurskiego decydują również względy natury czysto geograficznej (położenie) i etnicznej (ludność). (B)

Niezrozumiale stanowisko Banku Rolnego

Dlaczego ograniczono kredyty hodowlane

Katastrofalnie wprost niski stan pogłowia w okręgu Mazurskim jest tak powszechnie znany, że nie wymaga nawet wyjaśnień. Brak jest krów, koni, nierogacizny i owiec. Odbija się to fatalnie nie tylko na aprowizacji okręgu, ale również na możliwościach gospodarki rolnej.

Równocześnie zaś wiemy, że tujsze tereny ze względu na specyficzny charakter klimatu i gleby wspaniale nadają się do gospodarki rolniczo - hodowlanej i przed wojną stanowiły dla Niemiec prawdziwy śpichlerz pod względem mięsa i nabiału.

Z uznaniem przeto powitano akcję kredytową, która miała chociaż w części przyczynić się do odbudowy pogłowia hodowlanego w naszym okręgu. Państw. Bank Rolny w Olsztynie uzyskał na ten cel kredyt w wysokości 3 milionów zł. z oprocentowaniem 7 proc. w stosunku rocznym. Z kredytu tego udzielane są indywidualne pożyczki dla rolników, przy czym wysokość ich jest normowana opinią Izby Rolniczej i uzależniona od stanu majątkowego pożyczkobiorcy.

Niestety - jak się dowiadujemy, centrala Państw. Banku Rolnego cofnęła ostatnio 2 miliony zł. z kredytu hodowlanego, pozostawiając do rozprowadzenia w okręgu zaledwie 1 milion zł., który w 75 proc. jest już wykorzystany. Motywem tak znacznego ograniczenia kredytu miało być małe zainteresowanie nim ze strony rolników.

Coś tu jest nie w porządku. Wobec ogromu potrzeb i braków hodowlanych trudno jest pogodzić się z możliwością małego zainteresowania ze strony rolników. Raczej należy przypuścić zbyt powolne tempo udzielania pożyczek, co może się tłumaczyć zarówno trudnościami proceduralnymi, jak i niedostatecznym spopularyzowaniem samej akcji kredytowej.

Warmiacy i Mazurzy w walce o polskosc

Wystawa pamiątek plebiscytowych

Minęło 25 lat od plebiscytu na Mazurach i Warmii. Wynik dramatycznej walki o polskość tych ziem jest nam znany, natomiast nie wszyscy zdają sobie sprawę ze znaczenia tej walki, nie wszyscy wiedzą, w jakich warunkach Warmiacy i Mazurzy stawiali czoło całej potędze i podłości germańskiej.

W niekorzystnych dla Polaków warunkach plebiscytu, wobec gwałtów i przemocy niemieckiej, przy nieprzychylnym nastawieniu dla Polski komisji alianckiej, przy bezprawiu i fałszerstwach zarówno w samym głosowaniu, jak i obliczaniu głosów, przy słabej pomocy ze strony Państwa Polskiego, wynik był z góry przesądzony.

Mimo to Mazurzy i Warmiacy twarzą postawą zadokumentowali swoją polskość, a wszyscy, którzy głosowali za Polską, dowiedli naprawdę

swego bohaterstwa, bowiem idąc do urn, jako Polacy, byli świadomi, że grozi im nie tylko prześladowanie, ale zupełna zagłada.

Plebiscyt na Warmii i Mazurach był przegraną bitwą o powrót tych ziem do Polski, jednak walka trwała dalej. Mazurzy i Warmiacy nie zrezygnowali z walki, nawet po przegranej bitwie plebiscytowej.

Dziś winniśmy pamiętać, że Polska nie przybyła dopiero na te ziemie razem z nami, ale istniała tu od wieków, a niezłomnymi jej bojownikami, którzy oparli się lawinie germańskiej, są Warmiacy i Mazurzy.

Świadomość tego oraz obiektywna ocena zasług ludności Warmii i Mazurów w jej długotrwałej walce o polskość tych ziem, przyczyni się do stworzenia właściwych stosunków współżycia ludności napływowej z ludnością miejscową, stosunków, które dotychczas, niestety, pozostawiają wiele do życzenia.

Instytut Mazurski, pragnąc zapoznać ludność napływową z patriotycznym stanowiskiem miejscowej ludności polskiej w okresie plebiscytu, otwiera jutro, w niedzielę, wystawę druków i pamiątek plebiscytowych.

Uczczona będzie również pamięć działacza mazurskiego, Bogumiła Linki, który w Paryżu wobec prezydenta St. Zjednoczonych, Wilsona, przewodnicząc delegacji z Prus Wschodnich, świadczył o polskości Mazurów i Warmii.

Po powrocie do Szczytna, Linke śmiertelnie pobity przez bojówkę niemiecką, zmarł w szpitalu w Olsztynie.

Wystawa mieścić się będzie w lokalu Instytutu Mazurskiego w Olsztynie przy ul. Emilii Plater 4.

Dla publiczności wystawa dostępna jest do zwiedzania w niedzielę, wtorki i czwartki od godz. 9 do 13. (f. m.)

Rozpowszechniajcie „Wiadomości Mazurskie”

KONCERTY MUZYKI POWAZNEJ

należy bardziej popularyzowac

Centralne Biuro Koncertowe przy współdziałaniu miejscowego Tow. Muzycznego od pewnego czasu urządza w Olsztynie koncerty muzyki poważnej. Dotychczas Olsztyn gościł już szereg wybitnych artystów z Eugenią Umińską na czele.

Ostatnio w sali Klubu Towarzystwa, ul. Pionierów 1, odbył się recital fortepianowy Jadwigi Sukiennickiej. Dla miłośników dobrej muzyki

koncert był prawdziwym przeżyciem artystycznym.

Niestety - koncert zgromadził zbyt szczupłą liczbę słuchaczy. Niewątpliwym tego powodem były pewne braki organizacyjne, a nadewszystko zupełnie niewystarczająca reklama, która nie uwzględniła nawet tak elementarnej w Olsztynie informacji, gdzie znajduje się ul. Pionierów.

Przykrym również niedociągnięciem była zimna, nieogrzana sala, co jest tym dziwniejsze, że Klub Towarzystwa ogrzewa tę samą salę... na zabawy taneczne.

Szerzenie kultury muzycznej wymaga przewycięzania wyjątkowo wielu trudności i oporów. Publiczność należy mobilizować, przyciągać, przekonywać i przywiązywać. Wówczas koncerty przy pełnej frekwencji publiczności będą należycie pełnić swoją misję kulturalną. (Z)

Nowy oddział Banku Rolnego

W Rastemborku ma być zorganizowana placówka Państw. Banku Rolnego. Decyzja ta przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia akcji kredytowej w powiatach północno-wschodnich okręgu Mazurskiego, jak dotąd bardzo słabo powiązanych komunikacyjnie z Olsztynem. (B)

Czemu woda z kranów płynie tak kapryśnie

Z wizyta w Wodociągach Miejskich

Piękna olsztynianka wykańcza właśnie obiad. Jest w kulminacyjnym punkcie swojej dziennej pracy. Odkręca kurek kranu wodociągowego.

— Oczywiście, wody nie ma! Co «oni» tam w wodociągach właściwie sobie myślą?

— W tym samym momencie setki mieszkańców Olsztyna zadaje sobie to samo pytanie, okraszane mniej lub więcej soczystymi dodatkami.

Istotnie, co «oni» sobie w wodociągach myślą i co właściwie tam robią? Po odpowiedzi na to pytanie udajemy się do biura Przedsiębiorstwa Miejskich. Informujemy się u zastępcy dyrektora inż. Jerzego Kühnela.

— Najlepiej pan zrozumie pracę wodociągów, oglądając ją na miejscu. Wszystkie ześ urzędzenia, oprócz wieży ciśnieniowej, znajdują się nad jeziorem Ukielskim, lub — jak kto woli — Krzywym, to znaczy o 3 km. od centrum miasta.

Właśnie śnieżycą wzmogła się. Trzy kilometry marszu — brrr! Ale trudno — obowiązek zawodowy. Idziemy, brnąc po zaspach śnieżnych po kolana.

Po drodze inż. J. Kühnel opowiada:

— Urządzenia wodociągowe w Olsztynie są całkowicie zelektryfikowane. A więc praca ich jest całkowicie uzależniona od dostawy energii elektrycznej. Jak wiemy, produkcja tej energii dotychczas jest wciąż jeszcze niewystarczająca. Zakłady wodociągowe otrzymują ją podobnie, jak i mieszkańcy Olsztyna, w pewnych tylko godzinach i nieregularnie. Skoro zaś nie ma prądu — przestają pracować wodociągi. I w kranach nie ma wody.

— Poza dostawą energii są zapewne i inne trudności, z którymi borykają się wodociągi?

— Nie myli się pan. Uruchomienie wodociągów wymagało wielu wysił-

ków. Z początku odczuwaliśmy dotkliwy brak fachowców. Zdołaliśmy wreszcie pozyskać kilku fachowców. Praktycznie szkoliliśmy również robotników i osiągnęliśmy na tym polu znaczne rezultaty. Obecnie odczuwamy przede wszystkim pewne braki w sprzęcie technicznym. Najwięcej jednak kłopotu przysparza nam brak transportu oraz poważne trudności aprowizacyjne naszych pracowników.

Jesteśmy już nad jeziorem Krzywym.

— Widzi pan te wzgórzki, symetrycznie położone nad jeziorem? To zbiorniki prześciowe, do których woda z jeziora przesiąka przez piaszczystą strukturę gleby. Ze zbiorników tych woda przepływa do jednego większego zbiornika, skąd pompy do wody «surowej» tłoczą ją na filtry. Równocześnie następuje proces odżelazniania wody, która ze względu na wysoki procent żelaza byłaby szkodliwa dla zdrowia. Te same 3 pompy doprowadzają następnie wodę do urządzeń, w których «odkwasza» się ją. Wodę rozpryskuje się wachlarzowato. Podczas tej operacji powietrze wchłania cały kwas. Z tą chwilą woda jest już «czysta». Cztery specjalne pompy wprowadzają ją teraz do miejskiej sieci wodociągowej.

Wchodzimy do drugiej hali, w której znajdują się wszystkie wspomniane pompy. Ustawione są w niższej części hali. W wyższej znajdują się kompresory, wchodzące w skład urządzeń wodociągowych. Właśnie jest prąd — w hali panuje więc ruch — serce wodociągów bije radosnym rytmem pracy.

— Czy wszystkie pompy są czynne?

— Przeważnie uruchomione są tylko dwie. Wyjątkowo w wypadku

wielkiego zapotrzebowania na wodę, jak np. podczas pożaru, może zajść potrzeba uruchomienia trzeciej, a nawet czwartej pompy. Te dwie zapasowe stanowią również naszą rezerwę w razie uszkodzenia którejś ze stale pracujących pomp. Co do wieży ciśnieniowej — to pracuje ona z siłą 8 atm. I, zwracając się do mnie: — Jak jest prąd — to jest i woda. Tak, proszę pana dziennikarza!

Przykry, gorzki nastrój brutalnie przerwanej pracy odczuwam dookoła. I mnie jest przykro. Dziękuję za informację — żegnam się. I w tym momencie postanawiam wyjaśnić z kole, czemu elektrownia darzy nas prądem tak kapryśnie i na raty.

Z. B.

P. K. O.

Pocztowa Kasa Oszczędności
Oddział w Gdyni, ul. 3 maja 27
Ekspozytura w Gdańsku,
Plac 1 maja 4

Godziny kasowe 8-13, w sobotę 8-12

Prowadzi rachunki czekowe, bezpłatne przelewy, czeki kasowe przekazy, czeki kasowe płatne w urzędach pocztowych. Przyjmuje wkłady oszczędnościowe.

P. K. O. zapewnia tajemnicę wkładów.

Informacji udzielają i przyjmują zgłoszenia Oddziały P. K. O. i wszystkie urzędy pocztowe.

Szpilki fryzjerki, wsuwki do włóśców stalowe, druty do robót włóczkowniczych, żabki do podwiązek i t.p. po cenach fabrycznych poleca wytwórnie Gurtat i Wiśniowiecki, Łódź, Środ-miejska 37, tel. 206-48. (pap)

OBWIESZCZENIE

Wobec powtarzających się coraz częściej nadużyć z rejestrowaniem samochodów na t. zw. numery próbne na imię fikcyjnych instytucji społecznych oraz wobec mnożących się wypadków kradzieży samochodów w jednym okręgu i rejestrowania ich w innych okręgach na t. zw. numery próbne, wreszcie wobec eksploataowania takich samochodów dla własnych korzyści lub wykonania zarobkowych przewozów osób względnie towarów bez uzyskania na to pozwolenia koncesyjnego w Państwowym Urzędzie Samochodowym i zgodnie z postanowieniami odbytej w dniach 12 i 14 b. m. Konferencji organów Min. Bezpieczeństwa i P. U. S. podaje się do wiadomości co następuje:

1. Uprzedza się wszystkich pragnących korzystać z pojazdów mechanicznych, że w myśl obowiązujących przepisów zawartych w rozporządzeniu z dn. 27 października 1937 r. o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych, że numery próbne służą jak dawniej będą odtąd tylko i jedynie do doprowadzenia pojazdu mechanicznego do miejsca przeglądu technicznego i rejestracji oraz do odprowadzenia z powrotem do miejsca postoju, gdzie pojazd ma pozostawać do czasu otrzymania stałych dokumentów rejestracyjnych uprawniających do ruchu na drogach publicznych.

2. Użytkownik pojazdu mechanicznego otrzymawszy stałe dokumenty rejestracyjne może używać pojazdu tylko na potrzeby instytucji wymierzonej w dowodzie rejestracyjnym i w sposób ustalony w «rozkazie jazdy».

3. Zarobkowy przewóz osób i towarów pojazdami mechanicznymi może być wykonany tylko po uzyskaniu tymczasowego pozwolenia koncesyjnego P. U. S. (wydanego na wniosek wojewody i na podstawie opinii Wojewódzkiej Rady Narodowej) i na warunkach w tym pozwoleniu przewidzianych.

4. Wobec powyższego z dniem 1. XII. 1945r. Okręgowe Urzędy Samochodowe wydawać będą zezwolenia jednorazowe na numery próbne dla doprowadzenia pojazdów do przeglądu i rejestracji na okres nie dłuższy niż 3-7 dni zależnie od trasy. Zaświadczenie te w żadnym wypadku przedłużane nie będą, gdyż użytkownicy pojazdów t. zw. poniemieckich mieli czas od czerwca do 30 listopada na zaopatrzenie posiadanych pojazdów w stałe dokumenty rejestracyjne.

5. Wobec powyższego z dniem 15 grudnia 1945r. wszelkie pojazdy mechaniczne, które nie dopełniły wymogów prawnych przewidzianych w rozporządzeniu z dnia 27 października 1937r. i nie uzyskają stałej rejestracji, a będą używane na drogach publicznych, zostaną zatrzymane i skonfiskowane, jako nieodpowiadające obowiązującym przepisom o ruchu na drogach publicznych.

6. Wyjątek stanowią pojazdy mechaniczne pochodzące z przydziału P. U. S. tj. samochody otrzymane od U.N.R.R.A. oraz od Związku Radzieckiego. Dokumenty tych pojazdów (zaświadczenia na numery próbne) zaopatrzone będą w nadruk: «Zezwala się na wykonanie przewozów na całym obszarze Państwa».

Nad wykonaniem tego czuwać będą organa Ministerstwa Bezpieczeństwa i Głównej Inspekcji Samochodowej.

Nad prawidłowością kontroli czuwać będą oddziały Nadzoru Okręgowych Urzędów Samochodowych.

PANSTWOWY URZĄD SAMOCHODOWY

OGŁOSZENIA DROBNE

PRZETARG. Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Mazurskiego w Olsztynie wydzierżawi w drodze przetargu pisemnego prawo rybołówstwa i użytkowania trzciny na jeziorach śródlęśnych tut. Okręgu.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: Przetarg na jezioro . . . (nazwa), składać należy w Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie, Aleja Wojska Polskiego 13, każdego 10 i 20 dnia miesiąca do godz. 12.00, po czym nastąpi ich otwarcie o godz. 12.30 w obecności ewentualnie przybyłych oferentów.

Dokładnych informacji udziela Biuro Ub. G. w Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie.

Państwowy Urząd Repatriacyjny, etap Wielbork pow. Szczytno, ogłasza o zagubieniu karty rejestracyjnej na nazwisko: Bugaj Edmund, urodz. w 1925 r., wieś Chmieleń Wielki, gm. Krzywonoga Mała, pow. Przasnysz.

1) Slusarz Nowak Zygmunt, wyzn. rzym.-kat., kawaler, ur. 1 grudnia 1924 r. w Dębówce pow. Grojce, zam. w Olsztynie Al. Wojska Polskiego 83, syn Michała i Zuzanny z Gwarów;

2) Walczak Janina, wyzn. rzym.-kat. niezamężna, ur. 15 lipca 1922 r. w Przytyniu pow. Szpanów, zam. w Olsztynie, Bolesławska 6, córka Maksymiliana i Stanisławy z d. Kryska, zamierzają zawrzeć związek małżeński.

O przeszkodach należy zawiadomić Urząd Stanu Cywilnego w Olsztynie.

Ogłasza się, że Kwiatkowski Stanisław, syn Józefa i Julianny z Pusłisów, kawaler, urodz. 2. III. 1921 r. w Dukstach, zamieszkały w Licbarku, ul. Poniatowskiego 39, ma zamiar zawrzeć związek małżeński z Dodą Józefą, córką Wacława i Franciszki z Kosobuckich, panną, urodzoną 30. III. 1918 r. w Leningradzie, zamieszkałą w Licbarku, ul. Poniatowskiego 39.

O przeszkodach ku zawarciu małżeństwa należy zawiadomić Urząd Stanu Cywilnego w Licbarku.

Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. św. Barbary 1.

Redakcja przyjmuje w godz. 11 — 13.

Administracja czynna w godz. 10 — 14.

Redaktor Naczelny: Wł. Mroczkowski.

Konto Nr. 40 w Oddz. Banku „Spółem“ w Olsztynie.

CENY OGŁOSZENI: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz (najmniej 50 zł.), przy poszukiwaniu rodzin i pracy po 3 zł. za wyraz (najmniej 30 zł.). Ogłoszenia urzędowe, przetargi i nekrologi: 1 mm. wysokości przy szerokości 1 szpalty — po 10 zł. Ogłoszenia reklamowe w miejscu, przeznaczonym na ogłoszenia: 1 mm. wysokości przy szerokości 1 szpalty — po 15 zł. Te same ogłoszenia w tekście redakcyjnym — po 25 zł. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje Administracja oraz upoważnione osoby.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA. 50 zł., kwartalna — 140 zł., roczna — 550 zł. (Prenumeratory otrzymują pismo pocztą lub odbierają w ustalonych punktach kolportażu). Z przyczyn technicznych w poniedziałki pismo narazie nie wychodzi.